

## **Wywiad z Panią Elżbietą Świniuch- Zastępcą Burmistrza w Sędziszowie**

### **1) Na jakim kierunku kształciła się Pani w naszej szkole?**

W latach 1972 -1976 byłam uczennicą Liceum Zawodowego w klasie o specjalności mechanik obróbki skrawaniem.

### **2) Czy wiązała Pani przyszłość z wybranym wówczas zawodem?**

Na początku lat siedemdziesiątych, a więc wtedy kiedy kończyłam szkołę podstawową uważano, że należy wybrać taką szkołę średnią, która pozwoli na zdobycie konkretnego zawodu. Studiowanie wtedy nie było tak powszechne jak dzisiaj (na 39 osób w klasie, bezpośrednio po maturze studia podjęły 4 osoby), zakłady pracy czekały na absolwentów, zdecydowałam więc wspólnie z rodzicami, że Liceum Zawodowe to odpowiednia szkoła, bo uczy zawodu i jednocześnie daje szansę na podjęcie studiów. Okazało się później, że była to dobra decyzja. Kończąc szkołę miałam maturę i zawód, otwartą drogę na studia wyższe i co najważniejsze wtedy już pewność, że będą to studia techniczne i praca w przemyśle. Wybrałam Wydział Metali Nieżelaznych na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

### **3) Co najmilej wspomina Pani ze szkolnych lat? Czy utkwily Pani w pamięci jakieś szczególne wydarzenia, anegdoty?**

Najprzyjemniejsze wspomnienia wiążą się z nauczycielami oraz koleżankami i kolegami. Mieliśmy szczęście trafić na bardzo dobrych nauczycieli. Szczególnie ciepło wspominam Panią Profesor Marię Ziemkiewicz, nauczycielkę języka polskiego i wychowawczynię naszej klasy, świetnego pedagoga, ale przede wszystkim dobrego człowieka. Do Pani Marii szło się z wszystkimi problemami, szkolnymi, domowymi, i tak jest do dzisiaj. Nadal utrzymuję kontakty z Panią Profesor, wiem że zawsze mogę liczyć na jej radę i pomoc. Wiele zawdzięczam Paniom Marii Kozakiewicz (język rosyjski), Cecylii Garbackiej (fizyka) i Krystynie Mazur (matematyka) oraz Panu Dyrektorowi Marianowi Margańskiemu (materiałoznawstwo) i Stanisławowi Duszkiewiczowi (rys. techniczny). To Oni dobrze przygotowali mnie do dalszej nauki, studiowanie przedmiotów technicznych nie sprawiało mi trudności, w przeciwieństwie do moich kolegów kończących licea ogólnokształcące, którzy mieli spore problemy np. z geometrią wykreślną czy rysunkiem technicznym. Nie pamiętam jakiś szczególnych wydarzeń z czasów szkolnych, ale pamiętam wycieczki do Warszawy i Gdańska, a także wyjazd w Bieszczady, na który zapracowaliśmy sprzątaniami w jakimś dużym gospodarstwie rolnym. Pamiętam również studniówkę w sali gimnastycznej, na której wszystkie byłyśmy ubrane w granatowe sukienki. Dla dzisiejszej młodzieży to pewnie dość „egzotyczne” ubranie, nawet na imprezy szkolne nie mówiąc o studniówce, ale o takim stroju zdecydowali rodzice z wychowawczynią i myślę, że dobrze, bo w ten sposób maturzystki wyróżniały się spośród uczestników balu.

### **4) W jakich przedmiotach radziła Pani sobie szczególnie dobrze, a z którymi miała Pani problemy?**

Ogólnie byłam dość dobrą uczennicą i żaden przedmiot nie sprawiał mi większych problemów, choć zdecydowanie wolałam przedmioty ścisłe i zawodowe.

### **5) Czy udzielała się Pani w czynny sposób w życiu szkolnym?**

Starłam się uczestniczyć w życiu szkoły, brałam udział w akademiach, konkursach recytatorskich, ale poza tym nie mogę się pochwalić jakąś nadzwyczajną aktywnością.

### **6) Wiele lat minęło od czasów ukończenia szkoły, wiele więzi zanikło. A jak jest w przypadku Pani klasy? Czy nadal utrzymujecie kontakt?**

W tym roku mija 35 lat od ukończenia szkoły i z tej okazji organizujemy zjazd absolwentów. Będzie to już nasze szóste spotkanie rocznicowe (pierwsze odbyło się w roku 1986, następne co 5 lat). Od jakiegoś czasu co roku spotykamy się także na imprezach mniej oficjalnych. Doszliśmy bowiem do wniosku, że bardzo szybko przybywa nam lat, możemy nie doczekać kolejnej okrągłej rocznicy matury i dlatego trzeba wykorzystać każdą okazję do spotkania się i przywołania czasu młodości. Na wszystkie spotkania przyjeżdża wiele osób, czasami nawet z zagranicy. Nadal czujemy się świetnie w swoim gronie, mamy wspólne tematy i ciągle łączą nas mocne więzy koleżeństwa. Muszę przyznać, że moimi przyjaciółmi są przede wszystkim koleżanki i koledzy ze szkoły średniej. Odwiedzamy się wzajemnie, pamiętamy o życzeniach imieninowych i świątecznych, cieszymy się z naszych sukcesów

i razem przeżywamy troski.

**7) Czy mile wspomina Pani naszą szkołę?**

Bardzo dobrze wspominałam lata szkolne, był to dla mnie najprzyjemniejszy okres w życiu. Jestem przekonana, że nie tylko dlatego, że to czas młodości i pewnej bez troski, ale dlatego, że lubiłam swoją szkołę.

**8) Co Pani czuła opuszczając szkolne mury? Była to radość czy może raczej strach przed wkroczeniem w dorosłe życie?**

Oczywiście, że i radość i strach. Radość, że zdałam maturę, że już coś osiągnęłam, strach przed tym, co mnie czeka. Obawa, czy poradzę sobie na studiach i jak znajdę się w Krakowie. Trzeba było przecież wyjechać z domu na wiele lat, zacząć naprawdę samodzielne życie z dala od najbliższych. Z koleżeństwem rozstawaliśmy się z łezką w oku, wymienialiśmy zdjęcia, które mam do dzisiaj i wierzyliśmy, że wszystko przed nami.

**9) Jak to się stało, że została Pani Zastępcą burmistrza?**

Stanowisko zastępcy Burmistrza Sędziszowa Młp. zaproponował mi w roku 2002 mój klasowy kolega z LZ, Kazik Kiełb, który pełnił funkcję Burmistrza. Zgodziłam się, do tej pory pracujemy razem, a więc już trzecią kadencję

**10) Jakie są Pani zainteresowania, pasje? Może jakieś marzenia, którymi zechciałaby Pani się z nami podzielić?**

Mam coraz mniej czasu dla siebie, ale w wolnych chwilach czytam książki. Lubię także latem połazikować trochę po górach, choć muszę przyznać, że kondycja już coraz słabsza i w związku z tym trasy, które przemierzam, są z roku na rok coraz krótsze i mniej wymagające.

**11) Może chciałaby Pani przekazać jakąś dobrą myśl, refleksję młodszemu pokoleniu naszej szkoły?**

Chciałabym zachęcić obecnych uczniów do tego, aby wraz z zakończeniem nauki nie zrywali kontaktów z nauczycielami.